

ALEKSANDRA GUZIK
Kraków

„ZOSIA SAMOSIA”,
CZYLI O NAJNOWSZEJ KSIĄŻCE E. KAY TRIMBERGER

Najnowsza książka amerykańskiej socjolożki E. Kay Trimberger pod znamienym tytułem *Nowa singielka* (w oryginale *The New Single Woman*, 2005) zdobyła już rzeszę wielbicieli, a tezy w niej zawarte coraz częściej można usłyszeć w salach wyższych uczelni¹. Autorka znana jest czytelnikom z takich prac, jak redagowane przez nią *Intimate Warriors: Portraits of*

a Modern Marriage, 1899–1944 oraz wielu artykułów publikowanych w amerykańskiej prasie, na przykład „San Francisco Gate”. Była profesorem socjologii na Uniwersytecie w Chicago. Wykładała też na wielu innych znanych uczelniach amerykańskich, między innymi Columbia University, Barnard College, Queens College (NY), UC Berkeley, UC Santa Barbara i San José State University. Obecnie jest profesorem emerytowanym w Women’s & Gender Studies Department na Sonoma State University i prowadzi gościnne wykłady w the Institute for the Study of Social Change at UC Berkeley.

W najnowszej książce Trimberger podjęła tematykę fenomenu samotnych kobiet, któ-

Adres do korespondencji: trinity1985@interia.pl

¹ Ellen Kay Trimberger, *Nowa singielka*, tłum. Agnieszka Grzybek, WAB, Warszawa 2008, stron 424.

re swoją samotność postrzegają jako zaletę, jako swoisty dar i coraz częściej również jako samodzielny wybór. Po lekturze książki można nawet dojść do wniosku, że mamy już do czynienia ze zjawiskiem, które idealnie wpisuje się w krajobraz współczesnego społeczeństwa i zgodne jest z kluczowymi dla niego wartościami postmaterialistycznymi. Nowe singielki to osoby, które od hedonistycznego nastawienia typowych, szeroko opisywanych i komentowanych w prasie, trzydziestoletnich singli z wielkich miast odróżnia przemyślane, zgodne z pragnieniami podejście do kształtowania własnej biografii.

Celem, który przyświecał badaniom autorki, było „stworzenie opowieści o długoletnim życiu w pojedynkę — narracji kulturowej, która nie koncentruje się na romanse, małżeństwie czy stałym związku, lecz kładzie nacisk na poczucie bliskości i wsparcie ze strony szerokiego grona przyjaciół, na osobiste spełnienie...” (s. 78). Aby zrealizować zamierzenie, Trimberger postanowiła przeprowadzić rozmowy z kobietami należącymi do klasy średniej, które spełniały podstawowe kryterium, to znaczy żyły w pojedynkę. Przystąpiła do badań w 1994 r. i w części przypadków powtórzyła wywiad ponownie po kilku latach, tak aby móc zaobserwować zmiany, które zaszły w myśleniu i postrzeganiu własnej sytuacji życiowej badanych kobiet. Łącznie badania objęły grupę 48 kobiet, a historii życia 26 z nich stanowią kanwę rozważań. Z tych wyselekcjonowanych biografii wyłania się konstrukcja nowego typu osobowości współczesnej kobiety; osobowości, która w przeciwieństwie do dominującej dzisiaj w wielu sferach życia społecznego fragmentaryzacji jest czymś niezwykle stałym i kompleksowym. W moim odczuciu najbardziej wzbogacające jest nie samo stwierdzenie istnienia nowej kategorii społecznej, jaką tworzą samotnie żyjące kobiety w dojrzałym wieku, ale wiedza o tym, iż współcześnie mamy do czynienia z powstawaniem i ugruntowywaniem się nowego, wcześniej nie aż tak powszechnego typu charakterologicznego, którego największymi zaletami są: samoświadomość i samorefleksja. Te dwa atrybuty osobowości owego no-

wego typu sprawiają, że jednostka funkcjonuje niczym system autopojetyczny, o którym pisał Niklas Luhmann², a co więcej pozwalają jej efektywnie działać w systemie, którego reguły pierwotnie eliminowały osoby nie realizujące ideału życia w parze heteroseksualnej.

Na książkę składa się dziewięć rozdziałów oraz uwagi końcowe autorki. Kategorie, którymi posługuje się Kay Trimberger, przynależą do takich dziedzin nauki, jak socjologia, psychologia czy studia *gender*. Opisując kobietę współczesną jako osobę głęboko osadzoną w tradycyjnych strukturach oraz jej swoiste *alter ego*, czyli kobietę zglobalizowaną³, która działa na wielu polach aktywności ludzkiej, Trimberger wskazuje na tę drugą jako coraz częściej spotykaną we wszystkich kategoriach wiekowych. Kobieta samodzielna, samowystarczalna to osoba świadoma posiadanych wad i zalet, potrafiąca wykorzystywać swoje atuty we wszelkich powierzonych jej zadaniach — prywatnych i zawodowych.

I w tym miejscu dochodzimy do paradoksu. Trimberger konstruuje typ kobiety silnej, świadomej, co oczywiście nie znaczy nieczułej czy zimnej. Spełniona kobieta radzi sobie ze swoją seksualnością, akceptując jej substytuty w postaci różnego rodzaju pasji. Jednak kategoria nowej *intymności*, czyli zmysłowej namiętności, osiąganey za pomocą różnych aktów, niekoniecznie o charakterze seksualnym (pojawia się przykład gorącego tańca latyno-skiego, który jednej z bohaterek dawał rozkosz niemal seksualną), staje w bezpośredniej opozycji do omawianego wyżej typu kobiety, która jako jednostka silna nie godzi się na półśrodki. W moim przekonaniu Trimberger nagięła interpretację tak, aby potwierdzała główną tezę jej analizy, że kobiety samotne są w stanie odnaleźć satysfakcję w każdej dziedzinie aktywności.

²Zob. m.in. A. M. Kaniowski, *Sprzeczności metodologiczne i implikacje polityczne teorii systemów N. Luhmanna*, „Studia Nauk Politycznych” 1981, nr 5.

³M. Domagalik, *Kobieta zglobalizowana*, „Wprost” 2001, nr 5.

Dalej autorka opisuje niezmiernie ciekawy mechanizm funkcjonowania w środowisku, w którym żyje nowa singielka. Rdzeniem specyficznej sieci powiązań jest właśnie owa singielka, a osoby, które stanowią węzły tej struktury, niekoniecznie muszą się znać. Jak się bowiem okazało, samotne kobiety mają rzesze wiernych przyjaciół, nierzadko dużo szersze i liczniejsze od tych, którymi cieszą się osoby żyjące w związkach. Autonomia relacyjna charakterystyczna dla tych kobiet jest mechanizmem pozwalającym im sprawnie funkcjonować w środowisku i nierzadko stanowić swego rodzaju centrum, do którego reszta społeczności zwraca się w kwestiach problematycznych itp. Wbrew temu, co lansują przekazy medialne (że samotne kobiety po 35 roku życia nie są społecznie akceptowane, a nawet są napiętnowane) singielki w swoich *communitas* cieszą się niezwykłym szacunkiem i zaufaniem! A jeżeli uda im się osiągnąć większość z wymienianych przez Trimberger struktur oparcia, na przykład własny dom, satysfakcjonującą pracę czy radość ze związków z przedstawicielami młodszego pokolenia (dziećmi przyjaciół, siostrzeńcami itp.), to wiodą życie pełne radości i wyzbyte lęku o własną przyszłość.

Trimberger opisuje także zjawiska monoparentalności oraz świadomego braku potomstwa. Zagadnienia te są opisane jak najdokładniej i ta część rozważań może stanowić uzupełnienie podręczników z zakresu socjologii rodziny. Pojawiają się historie kobiet, które przez wiele lat walczyły o możliwość zajęcia w ciąży, prawo do adopcji, a także opisy wszelkich problemów dotyczących wychowywania potomstwa. Rozdział siódmy *Nowej singielki* stanowi najmocniejszą, w moim przekonaniu, część pracy. Zawiera gruntowną analizę sytuacji rodziny monoparentalnej, zarówno z perspektywy samotnej matki, jak i konsekwencji, które taki stan rzeczy może nieść dla dziecka. Z tej partii opisu wyłania się obraz kobiety niezłomnej, która gotowa jest przekazać wszelkie wartości kulturowe i cały swój kapitał społeczny dziecku, nie ustępując w żadnej kwestii mężczyźnie-ojcu.

Trimberger proponuje w swoich rozważaniach bardzo aktualne uzupełnienie wiedzy o współczesnych alternatywnych formach życia małżeńsko-rodzinnego. Wiedza naukowa w tym zakresie poszerza się niemal z dnia na dzień, zwłaszcza że przemiany w tej sferze są niezwykle dynamiczne, a mozaika stylów życia wielobarwna. Książkę należy polecić wszystkim tym, którzy poszukują pomocy w zrozumieniu niektórych zjawisk życia rodzinnego, które choć na razie w dużej mierze charakterystyczne są dla społeczeństwa amerykańskiego, wkraczają również na grunt polski. Różnorodność opisanych biografii, wielość swoistych *case studies*, na pewno sprawia, że książka jest bogata w treści, aczkolwiek jednoczesne przytaczanie historii tak wielu kobiet powoduje, iż czytelnik ma niemały problem z przyporządkowaniem odpowiedniej postaci do konkretnych wydarzeń. Dwadzieścia sześć historii to zdecydowanie za dużo jak na jedną opowieść — mechanizm selekcji materiału nie okazał się funkcjonalny, gdyż jednokrotna lektura książki nie pozwala na wychwycenie głównych idei, uwaga czytelnika koncentruje się głównie na połączeniu wątków i postaci.

Co do wniosków końcowych poczynionych przez badaczkę, to należy ją pochwalić za brak kategoryczności twierdzeń, tak typowy dla współczesnej nauki. Trimberger nie totalizuje swoich wywodów. Podkreśla, że badania, które poczyniła, nie są reprezentatywne, gdyż grupa, którą przebadła, nie została dobrana w sposób zgodny z naukowymi wymogami. Nie znaczy to jednak, że tezy, które wysnuła, są bezpodstawne, ponieważ wnikliwie opisy i szczegółowa analiza zjawisk pozwoliły stworzyć książkę wartościową i dającą nowe optymistyczne spojrzenie na perspektywy życia w pojedynkę. Niestety jednak E. Kay Trimberger nie wyzbyła się subiektywizmu, dlatego *Nowa singielka* nie może zostać określona mianem dzieła naukowego; wiedza w niej zawarta ma charakter popularno-naukowy, ale miejmy nadzieję, że przyczyni się do zainteresowania tematem i rozwoju prac naukowych nad pokoleniem „nowych singielek”, kobiet dojrzałych, usatysfakcjonowanych swoimi osiągnięciami, zadowolonych z relacji z otoczeniem i w pełni siebie.